



DAREK GOLIK

WOJCIECH MAJCHEREK

Autor jest redaktorem prowadzącym w Redakcji Teatru, Widowisk Artystycznych i Muzyki TVP Kultura

Zostańcie państwo z nami

Tadeusz Łomnicki podobno przed jednym ze spektakli zajrzał przez kurtynę na widownię i powiedział: „Jak ja im zazdroszczę, że będą mnie oglądać”. Nie wiem,

dlatego ta anegdota przypominała mi się akurat teraz, gdy mam napisać parę zdań o czerwcowym programie TVP Kultura. Może dlatego, że jednym z największych mankamentów pracy w naszej stacji jest to, że ciągle brakuje czasu, by obejrzeć wszystko, co w niej ciekawe. Jaką bym odczuwał przyjemność, gdybym mógł wziąć teraz do ręki dodatek „Rzeczpospolitej” i czerwonym ołówkiem zakreślić wszystkie programy warte zobaczenia.

Jako zagorzały miłośnik futbolu na pewno postawiłbym wykrzyknik przy 4 czerwca, na który zaplanowaliśmy niedzielę z... piłką nożną. Zaskakujący temat w TVP Kultura? Wcale nie, jeśli weźmie się pod uwagę, jak wielu ludzi kultury zdradza namiętność do tego sportu i ilu z nich poświęca mu swój talent, jak np. Jerzy Pilch, który pisze o futbolu z większą chyba czułością niż o kobietach.

Nigdy nie lubiłem pytań o ulubiony rodzaj muzyki. Co poradzę na to, że słucham z jednakową przyjemnością Bacha, Beatlesów i Last Chance Bandu? I z taką samą przyjemnością mam nadzieję obejrzeć i wysłuchać muzycznych propozycji TVP Kultura — dzień poświęcony legendzie rocka Lou Reedowi, „Piękna Helena” Offenbacha oraz fantastycznie zapowiadającą się transmisję koncertu ze Szczecina wielkiego jazzmana Jana Garbarka.

Jak inżynier Mamoń z „Rejsu” lubię to, co znam, chętnie więc obejrzałbym ponownie film „Salto”, by w ten sposób z najwyższym szacunkiem skłonić się przed Tadeuszem Konwickim w jego 80. urodziny. Są jednak

takie obrazy w programie TVP Kultura, których nie widziałem, a które mnie intrygują, jak „The Falls” w dniu Petera Greenewaya, „Element zbrodni” von Triera i film z Uzbekistanu o obiecującym tytule „Fellini”. Wreszcie pozycja najbliższa sercu, której realizacji będę przyglądać się z bliska. 6 czerwca TVP Kultura znów zaprosi widzów na widownię teatralną. Tym razem z Teatru im. Jana Kochanowskiego w Opolu będziemy transmitować przedstawienie „Matka Joanna od Aniołów” według Jarosława Iwaszkiewicza w reż. Marka Fiedora. Premiera odbyła się cztery lata temu i szybko zyskała rozgłos. Spektakl objechał wszystkie ważniejsze festiwale, zdobywając wiele nagród. A jakby splendorów było jeszcze mało, w tym roku zwyciężył w Konkursie na Inscenizację Dawnych Dziel Literatury Europejskiej, organizowanym przez Instytut Teatralny pod auspicjami Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Krytycy, którzy niczym kreatorzy mody co jakiś czas ogłaszają nowe trendy w teatrze, mają z Markiem Fiedorem kłopot. Bo przecież należy do pokolenia reżyserów, którzy zadebiutowali w latach 90., ale jego nazwisko nie jest wymieniane w grupie tzw. młodszych zdolniejszych. Na początku kariery zrealizował kilka spektakli w Starym Teatrze, ale trafił na kryzysowy czas tej sceny. Nieoczywiste są jego wybory repertuarowe. Jest w nich miejsce na dramaturgię współczesną, ale i na oryginalne interpretacje klasyki. Idzie konsekwentnie swoją drogą. Nie waham się powiedzieć o Fiedorze: jest rzadkim przypadkiem w polskim teatrze — reżysera-inteligenta, który czyta nie tylko gazety, a przygotowując kolejne inscenizacje — po prostu myśli.

Jak to się mówi w telewizji: zostańcie państwo z nami.